

» AGNIESZKA GŁASEK - DYREKTOR NIEPUBLICZNEJ SZKOŁY PODSTAWOWEJ „KUŹNIA TALENTÓW” W CHOTYNI, WYJAŚNIA:

POWRÓT DO EDUKACJI STACJONARNEJ

» Nadeszła długa oczekiwana chwila. Minister Edukacji i Nauki podpisał rozporządzenie w sprawie powrotu uczniów do edukacji stacjonarnej w związku z poprawą sytuacji epidemicznej w kraju. Oznacza to, że przy zachowaniu reżimu sanitarnego będzie możliwy stopniowy powrót uczniów do stacjonarnej edukacji w szkołach i placówkach



■ Agnieszka Głasek

się już uczyli stacjonarnie w szkołach i placówkach.

Wydawać by się mogło, że wszyscy tę wiadomość przyjmą z entuzjazmem. Otóż niestety nie... Protest Uczniowski skierował petycję do ministra edukacji i nauki Przemysława Czameka, w której czytamy: „Sprzeciwiamy się powrotowi w tym roku szkolnym do nauki stacjonarnej i chcielibyśmy by nasz głos, głos wszystkich uczniów został i tym razem usłyszany oraz by została podjęta odpowiednia decyzja, o jaką prosimy. Chcemy powrotu do szkół od następnego roku szkolnego! Powrót do nauki w szkole na ostatnie niecałe dwa miesiące jest niepotrzebny i tylko zdezorientuje uczniów klas 7 oraz 8, którzy w tym czasie prowadzą intensywną naukę do egzaminu ósmoklasisty”. W sobotę 1 maja pod petycją było już blisko 550 tys. podpisów. Minister edukacji i nauki Przemysław Czamek podczas konferencji prasowej odpowiedział na protest słowami: „Mogę do uczniów zaapelować młodzieżowym

„take it easy”. Stres to rzecz, która towarzyszy człowiekowi w życiu, ale nie należy tego stresu wyolbrzymiać. Wszyscy mamy swoje obowiązki w życiu codziennym i do tych obowiązków wracamy również w szkole.”

UCZNIOWIE STALI SIĘ SPECJALISTAMI W ZAKRESIE OBSŁUGI KOMUNIKATORÓW INTERNETOWYCH

Skąd wzięła się niechęć uczniów do powrotu do szkoły? Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi, ale warto pochylić się nad tym, jak minęło ostatnie 6 miesięcy życia dzieci i młodzieży uczących się w większości polskich szkół. Uczniowie z dnia na dzień musieli przestać się na edukację zdalną. Przez kolejne dni, tygodnie, miesiące większość swojego czasu spędzali przed komputerami lub z telefonami w dłoniach, próbując zdalnie brać udział w lekcjach, przyswajając nowy materiał, pisać sprawdziany. Aktywność w mediach społecznościowych zastąpiła realny kontakt z rówieśnikami, a spadająca motywacja uczniów stała się głównym problemem zaangażowanych nauczycieli. Relacje klasowe stawały się coraz płytsze, a twarze uczniów z czasem zmieniły się w ciemne ikonki z ich inicjałami. Wielu uczniów całe dni spędzało samotnie w domu. Poradnie psychologiczno-pedagogiczne, gabinety terapeutyczne

oraz telefon zaufania dla dzieci i młodzieży były w stanie pomóc jedynie 5% potrzebujących, którzy nie radzili sobie z realiami, w których się znaleźli. Uczniowie stali się specjalistami w zakresie obsługi komunikatorów internetowych Skype, Microsoft Teams, Viber, Discord, WhatsApp i innych, ale za to ich kompetencje w radzeniu sobie w bezpośrednich relacjach z drugim człowiekiem spadły, ponieważ zostali ich pozbawieni. Znacząco spadła aktywność fizyczna uczniów, a co za tym idzie wytwarzanie endorfin czyli hormonów szczęścia, które mają ogromny wpływ na samopoczucie i nastawienie do życia. Sposobem na radzenie sobie z emocjami i stresem dla wielu młodych ludzi stało się nawiązanie bliskiej przyjaźni z lodówką czyli zajadanie stesów, które spowodowało wzrost wagi wielu nastolatków. Pojawiające się pytania: wrócimy/nie wrócimy do szkoły w tym roku szkolnym z każdym tygodniem padło rzadziej. Niepewność... Myślę, że ten stan towarzyszył nauczycielom, uczniom i rodzicom przez ostatnie miesiące.

MŁODZIEŻ POTRZEBUJE WSPARCIA

Czy zatem może dziwić fakt, że po takich 6 miesiącach dzieci i młodzież obawiają się powrotu do szkoły? Czy nienaturalny wydaje się lęk młodych ludzi o to, jaka

będzie atmosfera w klasie, jak odbiorą ich rówieśnicy, gdy wiadomo, że dla nastolatków akceptacja grupy rówieśniczej jest najważniejsza? Gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę „straszenie” niektórych nauczycieli sprawdzaniem zeszytów, sprawdzianami z zakresu materiału od początku roku szkolnego i ich zapał, aby po powrocie udowodnić uczniom czego nie potrafili i jak „kombinowali” podczas nauki zdalnej? Mnie osobiście napięcie uczniów związane z powrotem do edukacji stacjonarnej nie dziwi. Każdy w tym czasie radził sobie jak mógł. A teraz to od nas dorosłych, od nas nauczycieli zależy czy uczniowie znienawidzą szkołę czy będą ją odbierać jako wspierające miejsce, w którym są ludzie, na których mogą liczyć i którym naprawdę na ich edukacji zależy.

W sieci internetowej krąży aktualnie filmik przygotowany przez Dyrektorów Szkół w Dąbrowie Górniczej pt. „Wracamy - Nie

pytamy!”, który ma zachęcić uczniów do powrotu do szkół bez lęku. Może warto wziąć z nich przykład? Młodzież potrzebuje wsparcia, obecności, relacji i naszej empatii. Miesiące edukacji zdalnej nie pozostaną bez echa zwłaszcza w obszarze relacji społecznych. Nie da się teraz w miesiąc nadrobić materiału, którego uczniowie nie przyswoili w czasie edukacji zdalnej, ale musimy zrobić tyle, ile się da, aby wykorzystać pozostałe dni roku szkolnego powtarzając, utrwalając materiał. Podziwiam wszystkich nauczycieli w naszym kraju, którzy włożyli ogromny trud i wysiłek, by mimo trudności uczyć dzieci najlepiej jak potrafią - również w trakcie edukacji zdalnej. Z takimi nauczycielami mam szczęście współpracować, prowadząc Niepubliczną Szkołę Podstawową Kuchnia Talentów w Chotyni. Uczniowie: „Wracamy - Wspieramy! Czekamy na Was z radością!”

Agnieszka Głasek

KUŹNIA TALENTÓW
Niepubliczna Szkoła Podstawowa

Niepubliczna Szkoła Podstawowa Kuchnia Talentów
Chotynia 33, 08-460 Sobolew
www.szkoalachotynia.pl, email: szkola.chotynia@o2.pl
tel. 694-366-302
Facebook: Szkoła Chotynia

» PUBLIKUJEMY ZDJĘCIA NOWORODKÓW Z GARWOLIŃSKIEGO SZPITALA: NASI NAJMŁODSI MIESZKAŃCY



■ Szymon urodził się 1 maja. Ważył 3950 gramów i mierzył 55 centymetrów. Jest synkiem Katarzyny i Rafała Paszkowskich z miejscowości Kaleń Pierwszy.



■ Michaś urodził się 1 maja. Ważył 4100 gramów i mierzył 57 centymetrów. Jest synkiem Eweliny i Tomasa Dzulbak z Garwolina.



■ Alicja urodziła się 29 kwietnia. Ważyła 3950 gramów i mierzyła 55 centymetrów. Jest córeczką Anity i Sebastiana Baran z miejscowości Kujawy.



■ Ania urodziła się 3 maja. Ważyła 3020 gramów i mierzyła 53 centymetry. Jest córeczką Magdaleny i Roberta Młętus z miejscowości Głosków.



■ Paulinka urodziła się 5 maja. Ważyła 3100 gramów i mierzyła 52 centymetry. Jest córeczką Joanny i Mariusza Kalińskich z miejscowości Nieciecz.



■ Marcelinka urodziła się 4 maja. Ważyła 3260 gramów i mierzyła 53 centymetry. Jest córeczką Marty i Tomasza Płonka z Łaskarzewa.

